

Joanna Gorzelana
Uniwersytet Zielonogórski

„DAJ BOŻE OŚWIECENIE W POLSCE!” OKREŚLENIA BOGA W PIERWSZYM ROCZNIKU CZASOPISMA „MONITOR”

W artykule przedstawiono określenia Boga, jakie były obecne w czasopiśmie „Monitor” w 1765 roku. Periodyk, propagując hasła oświeceniowe, odwoływał się także do Boga. Pojawiają się określenia Boga jako stwórcy (*Stwórca*), władcy (*Pan Najwyższy*, *Pan Zastępów*), opiekuna (*Opatrzność*) i sędziego (*wyrok boski*, *boski urząd sądzenia*). Także skonwencjonalizowane zwroty (*uchowaj Boże*, *daj Boże*) odzwierciedlają religijny światopogląd redaktorów bądź korespondujących z nimi czytelników „Monitora”.

Wstęp

Oświecenie w Polsce wpisywało się w nurt ogólnoeuropejskiej reformy kulturowej związanej ze zmianą paradygmatu postrzegania rzeczywistości społecznej, politycznej i obyczajowej. Jednak polskie oświecenie stanowiło całość autonomiczną, gdyż sytuacja naszego kraju znacznie różniła się od sytuacji panującej w Anglii, Francji czy na terenie Niemiec. Odmienność wynikała z tego, że wartości głoszone w imię oświecenia, takie jak wolność, braterstwo czy demokratyczna władza, były pojęciami znanymi w Rzeczypospolitej. Istniejącą potrzebę reform ustrojowych i społeczno-obyczajowych można uzasadnić raczej tym, że wąsko pojmowano słowo *obywatel* i źle funkcjonowały istniejące struktury parlamentarne, nie zaś tym, że ich w kulturze polskiej nie było¹.

Celem tej pracy jest przedstawienie wyników analizy kontekstów, w jakich pojawia się leksem *bóg* i inne określenia Boga w „Monitorze Warszawskim”. Analizie poddano pierwszy rocznik periodyku, zawierający wiele tekstów programowych zgodnych z zamierzeniami redaktorów. Czasopismo powstało z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przy wsparciu redakcyjnym Ignacego Krasickiego i Adama Kazimierza Czartoryskiego². Przeprowadzone badania wszystkich tekstów zamieszczonych w roczniku 1765 budzą refleksje nad religią i religijnością w polskim oświeceniu. Niektórzy badacze przyjmują, że tak jak w innych krajach europejskich krytycyzm,

1 J. Maciejewski, *Oświecenie*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 374-381.

2 Za: E. Aleksandrowska, *Wstęp*, [w:] „*Monitor*” 1765-1785. *Wybór*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. X-IX.

zaliczany do najważniejszych wyróżników formacji oświeceniowej i myśli jej przedstawicieli, obejmujący tradycyjne instytucje społeczne i polityczne oraz uznane autorytety, wpłynął na religijność Polaków. Krytycyzm bowiem obecny w oświeceniowej myśli filozoficznej i naukowej przejawiał się między innymi w krytyce religii, autorytetu objawienia i instytucji kościelnych. Krytycyzm ten mógł prowadzić do postaw deistycznych, a w najbardziej skrajnych przypadkach nawet do ateizmu³.

Jednak zarówno na płaszczyźnie politycznej i społecznej, jak i na płaszczyźnie religijnej, oświecenie polskie przebiegało w sposób specyficzny. Główną przyczyną tej odmienności jest to, że w Rzeczypospolitej myśli oświeceniowej najczęściej wdrażane były przez osoby duchowne, które dążyły do ukształtowania modelu „filozofii chrześcijańskiej i otwartej na zróżnicowane tradycje filozoficzne, ale równocześnie polemizującej z oświeceniowym »gettem« racjonalizmu i naturalizmu”⁴. To duchowni stanowili podstawową warstwę inteligentką, na której barkach spoczął także ciężar odnowy językowej. Przykładowo pierwszą bibliotekę publiczną założyli bracia Załuscy (biskupi), reformę oświaty zapoczątkował w *Collegium Nobilium* ks. Stanisław Konarski. Podobnie wśród twórców i obrońców języka polskiego przeważały osoby duchowne, między innymi: Franciszek Dmochowski, Ignacy Krasicki, Adam Naruszewicz, Franciszek Bohomolec, Onufry Kopczyński, Stanisław Staszic, Grzegorz Piramowicz, Ignacy Włodek i inni⁵. Osoby te, o ile krytykowały instytucje kościelne, o tyle nie podważały sensu religii jako wiary w transcendentnego Boga.

W niniejszej pracy przyjrzymy się szczegółowo czasopismu, które nawiązując do zachodnioeuropejskich wzorców (angielskiego „Spectator”)⁶, miało służyć reformie społecznej i obyczajowej. Czasopismo ukazujące się w Warszawie od 21 marca 1765 roku⁷ i wydawane ciągle przez 21 lat zasługuje na uwagę, gdyż długotrwale oddziaływało na świadomość obywatelską szlachty i mieszczaństwa. Reprezentowało także świadomość religijną redaktorów i czytelników, których listy drukowane bywały na łamach „Monitora”. Nie było to jednak pismo religijne, jego świeckość przejawiała się między innymi w tym, że zerwano z wcześniejszą praktyką umieszczania cytatów z Biblii w funkcji motta. Na stronie tytułowej w tej funkcji pojawiały się fragmenty, których źródłem była starożytna literatura rzymska (dzieła Wergiliusza, Horacego, Cycerona).

Tematyka czasopisma zmieniała się wraz ze zmianami redakcyjnymi, które były uzależnione od sytuacji politycznej kraju. W pierwszych rocznikach przeważały zagad-

3 Por. J. Maciejewski, *op. cit.*, s. 376-377.

4 S. Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994, s. 23.

5 S. Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985, s. 216-255.

6 W Polsce korzystano z francuskiej wersji – *Le Spectateur ou le Socrate Moderne*. Zob. E. Aleksandrowska, *Wstęp*, s. XII-XIV.

7 Elżbieta Aleksandrowska informuje o zachowanych egzemplarzach pierwszego numeru „Monitora Warszawskiego” z datą 21 marca 1765 r. (*ibidem*, s. III).

nienia polityczne, społeczne, moralno-obyczajowe i kulturalne oktrojowane przez króla. Później odchodzono stopniowo od tematyki politycznej i społecznej, skupiano się na problematyce obyczajowej, moralnej, wprowadzano też naukowe rozważania dotyczące, przykładowo, ekonomii czy języka. „Monitor” stawał się periodykiem półuczonym z ambicjami oddziaływania politycznego. W ostatnich latach pismo było bardziej otwarte na teksty czytelników i publikowało wiele materiałów polemizujących z poglądami redakcji⁸.

Analiza materiału

Zaznaczmy na wstępie, że analizując materiał badawczy, należy uwzględnić różnorodność gatunkową, jaka się pojawia w periodyku, gdyż spotykamy się w „Monitorze” z esejem, felietonem, reportażem, dziennikiem, powiastką moralną, portretem, wierszem, listem do redakcji i odpowiedzią redakcyjną⁹. Niektóre z gatunków zakładały subiektywizm i ujawnianie prywatnych poglądów, w innych subiektywizm nadawcy wpisany był w warstwę głęboką tekstu. Autorzy „Monitora” często odwoływali się do aktualnego życia warszawskiego i realiów przeciętnego dworku szlacheckiego. Zauważmy również, że spośród 78 numerów pierwszego rocznika żaden nie był poświęcony sprawom wiary czy funkcjonowaniu zakonów¹⁰, a leksyka odnosząca się do Boga pojawia się w tekstach dotyczących innej problematyki.

W analizowanym materiale spotykamy tradycyjne określenia wskazujące na to, że Bóg stworzył świat i troszczy się o niego¹¹, świadczy o tym odnoszony do Boga leksem *stwórca* (trzy użycia). Konteksty jednoznacznie wskazują na dobroć, chwałę i wywyższenie osoby tak nazywanej. Obecne są zwroty *zmierzać ku chwale Stwórcy* i *wzniesić umysł do Stwórcy* oraz wyrażenie *dobroć Stwórcy*:

Widok tego wszystkiego co nas otacza, uważany potocznie zabawi, uważany ciekawie, nauczy, uważany pobożnie **wzniesie umysł do Stwórcy** swego (s. 20)¹².

Taka uwaga nas pobudzić do tego powinna, abyśmy się ponętom tego przemijającego życia odwołać nie dali, od starania około nieustającej i nieśmiertelnej szczęśliwości, przeto też sprawy nasze tak miarkowali, żeby z rozumem i cnotą zgadzały się, a tak ku dobru naszemu i naszych współobywatelów, ku pożytkowi Ojczyzny i **ku chwale Stwórcy mierzały** (s. 534).

Na taki defekt inszego lekarstwa nie widzę, nad mocne ufanie w **dobroci Stwórcy**, strzeżącogo i kochającego dzieło swoje, obrotów natury z moralnemi rzeczami nie wiążmy (s. 128).

8 Zob. P. Matuszewska, *Z problematyki „Monitora”*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3-4, s. 295.

9 E. Aleksandrowska, *Monitor*, [w:] *Słownik literatury*, s. 294.

10 Tak jak w późniejszych latach, szczególnie w roku 1785 w numerach: 12, 23, 24, 54.

11 Obraz Boga-Stwórcy nawiązuje do Biblii, był obecny w tekstach poezji religijnej od dawna – por. np. W.R. Rzepka, B. Walczak, *Bóg i szatan w polszczyźnie XVI wieku*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999.

12 Zastosowano współczesną ortografię tekstu. W związku z ciągłą numeracją stron w roczniku w celu dokładnej lokalizacji cytatu podano numer strony.

Ostatni przykład wskazuje na to, że Stwórca strzeże i kocha dzieło stworzone przez siebie. Na opiekuńcze zachowanie wskazują także określenia dotyczące tego, co Bóg człowiekowi daje: *ziarno od Boga stworzone*, *dary Boże* oraz zwroty *Pan Bóg udarował* i *Pan Bóg nadaje*, gdzie obecne wyrażenie *Pan Bóg* podkreśla zwierzchność Boga nad wszystkimi narodami:

Ale że i najlepsza, pojętności rozumu naturalnej i bystrości nic przydać nie może, bo ta jest **ziarno oryginalne od Boga stworzone**, tamte chleb lepiej albo gorzej ludzką ręką wyrobiony (s. 239). Trudno i niepodobna prawie wierzyć, żeby **Pan Bóg** osobliwą jakąś predylekcją niektóre Narody całe **udarował**, hojniejszym nad inne rozumu, dowcipu, pamięci i wszelkich umysłu darów wydziałem (s. 237).

Płocha byłaby i zganiona pewnie odpowiedź: że Anglikowi każdemu jak Salomonowi **Bóg nadaje** *Scientiam infulami*, a kiedy tego **Pan Bóg** nie czyni, czemuż to ci Anglikowie prawie bez braku wszyscy *Autores classicos* na pamięć umieją? (s. 238).

W ostatnim z wymienionych przykładów spotykamy interesujące rozważania. Z jednej strony przyjmuje się, że Bóg Salomonowi dał wiedzę (*scientia*), z drugiej jednak zaprzecza się współczesnemu pochodzeniu od Boga mądrości całych narodów.

Kolejne użycia leksemu *oryginał* wskazują na to, że Bóg nie tylko stwarza człowieka, ale czyni to na swój obraz i podobieństwo. Człowiek staje się jego kopią. Stąd pojawia się określenie *Oryginał* jako synonimiczna nazwa Boga, który obdarza niedoskonałych ludzi częścią swej boskiej natury:

należy im, choć niedoskonałemi, ile jednak w nich być może, przybliżającemi się do podobieństwa być kopiami **Oryginału** tego, który różnicy nie czyni, względów nie zna, sam wszystko i siebie samego widzi, udziela nie bierze, sprawiedliwie miłosierny, bez srogości sprawiedliwy (s. 56-57).

Człowiek nie może inaczej upodobnić się do wszechmogącego Boga, jedynie naśladowując jego działania. Spotykamy wypowiedzi wskazujące na możliwość porównania dzieł ludzkich z boskimi pod pewnymi warunkami. Wyrażenie *dzieło Boskie* pojawia się w kontekście działań służących odwracaniu „wszelkiej szkodliwości” od młodzieży. Połączenie *działanie Boskie* występuje w wypowiedzi wskazującej na sposób przybliżania ludzi do Boga:

zamiast doznawania zbawiennej i prawdziwej anielskiej posługi, jedyniebyśmy tylko ustawnymi strachem i drżeniem nędzne życie swoje skracali. Ile ludzkie **dzieła Boskim** przyrównane być mogą, tyle ci ludzcy stróże Młodzieży, niech wszelkiego rodzaju szkodliwości od niej odwracają (s. 224).

Jeżeli od celu, do którego zmierzają, Cnoty ludzkie szacunek biorą, któryż godniejszy nad dobro powszechne? któryż się bardziej do sposobu **działania Boskiego** przybliża? któryż lepiej wszystkie wiary i obyczajności obowiązki w sobie zawiera? (s. 175).

Znamienne dla epoki świateł jest to, że dzieła podobne do boskich mogą czynić nauczyciele, ucząc młodzież w sposób właściwy. Ich praca określona jest jako „zba-

wienna anielska posługa”. Drugi przykład ilustruje poglądy autora periodyku dotyczące troski o dobro powszechne. Oświadcza on wprost, że dbanie o dobro powszechne zbliża człowieka do Boga. W obu ujęciach działanie i dzieła Boga są traktowane *a priori* jako dobro najwyższe.

Powołując się na „sławnego Filozofa”, autor jednego artykułu zwraca uwagę na to, że Bóg jest dawcą *jestności*, którą słownik Lindego definiuje jako synonim słowa *jestestwo* (‘bytność’)¹³: „Mallbrausz sławny Filozof powiada, że w pełnomocności swojej dał nam **Bóg** Jestność takim stworzeniom dla których pół godziny tyli jest wymiar czasu, co dla nas lat tysiące” (s. 26).

Najogólniej troskę o ludzi wyraża rzeczownik *opatrność*, który wskazuje na stałą opiekę Boga. Leksem występuje jako synonimiczna nazwa Boga. Obecne są też wyrażenia *opatrność Boska*, *opatrność Najwyższego*, wskazujące na Boga jako osobę, która wiąże się – w świadomości piszących – z szeroko rozumianą opatrnością:

teraz zaś kiedy z **opatrności i rządzenia Boskiego** sposób drukowania od Niemców wynaleziony, przez te trzy wieki, tak ludzie w naukach i wiadomości rzeczy wydoskonalonymi zostali (s. 376).

Opatrność Najwyższego równie wielka w tym, co użyzcha, jak w tym czego zabrania, nie dała ze wszech miar, szkodliwej wiadomości rzeczy przyszłych, dość że jej nie mamy, abyśmy jej gorąco pragnęli i stąd niespokojność nasza sama się omamia na rzeczach płóych, głupstwach, zabobonach, wieszczbach, wrózkach, niegodziwą zasadza ciekawość (s. 127-128).

[...] i osiągnąć bez przyłożenia się co zamyślają. Rozumieją, że **Opatrność** w rzeczach ziemskich wszystkie okoliczności osobliwym spoila ogniem i dogodzenie zamysłem ich, uczyniła końcem stworzenia (s. 161).

Autorzy przyjmują, że to, co zależy od Opatrności, jest dobre, bo wynika z troski Boga o człowieka. Należy dodać, że wiara w Opatrność jest jednym z punktów podważanych przez oświeceniowych deistów. W związku z tym pojawienie się tej kategorii w „Monitorze” było opowiedzeniem się za tradycyjną teologią. Zauważmy, że stanowisko wskazujące na providencjalizm było mocno ugruntowane w oświeceniu polskim. Bożena Matuszczyk, badając funkcjonowanie idei Opatrności w tekstach polskich, zauważa: „wbrew ideologii Oświecenia podważającej chrześcijański providencjalizm, wiara w ingerencje Opatrności w bieg spraw ludzkich i narodu musiała być żywa w polskim społeczeństwie”¹⁴. Utożsamianie Boga z Opatrnością czuwającą nad Polską jest stałym elementem mów Sejmu Wielkiego¹⁵. Spotykamy ten motyw również w poezji

13 S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, poprawione i pomnożone staraniem i nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, t. 2, Lwów 1855, s. 268.

14 B. Matuszczyk, *Idea Opatrności Bożej w języku polskim dawniej i dziś*, [w:] *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, t. 1, red. A. Ceglińska, Z. Staszewska, Łódź 2001, s. 281.

15 M. Dawidziak-Kładoczna, *Bóg w argumentacji Sejmu Wielkiego*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa – między wiarą a polityką*, t. 2, red. A. Szyncler, Częstochowa 2010, s. 297.

religijnej zarówno osób duchownych (np. biskupa Jana Pawła Woronicza), jak i świeckich poetów (np. Konstancji Benisławskiej czy Franciszka Karpińskiego)¹⁶.

Bóg jako stwórca jest też władcą w perspektywie pozaziemskiej, jest zwierzchnikiem aniołów¹⁷, na co wskazuje nazwa peryfrastyczna: *Pan Zastępów* (trzy użycia). Określenie to wywodzi się z Biblii i było obecne w cenionym w oświeceniu *Psalterzu Dawidów* Jana Kochanowskiego¹⁸. W tekstach monitorowych połączenie *Pan Zastępów* pojawia się zarówno w funkcji ogólnej nazwy Boga, jak i w odniesieniu do zakresu jego działania. Oto wybrane przykłady:

Musi to być przecie próżnowanie rzeczą chwalną i znakomitą, kiedy je sam **Pan Zastępów** (który sprawiedliwy wszystkim czynom wydziela wymiar) tak mocna napęlnia godnością, bo w dniach chwale swojej poświęconych umieszczać je raczy, robotę, jako podłego gatunku dzieło wyląca i oddala (s. 98).

Przewidział **Pan Zastępów**, te wrodzoną serca ludzkiego skłonność, mocno się do pobudek krwi wiążącą, dla tego zwierzchnym władzom [...] do Anioła od kolebki przystawionego, drugiego Urzędowego, przezornie przydać raczył, aby jeżeli ten kolebkowy, przychylny dla krwi dawać będzie podszepty, żeby zaraz ten Urzędowy słuszniejsze przekładał na tchnienia i zdatnością zaszczyconych, Cnotą czynnościami jasnych, do powinnej zalecał nagrody i gdyby ten urzędowy Anioł zawsze swoje utrzymywał zadania, każdyby się starać o swe własne musiał ozdoby (s. 191-92).

Określenie *Pan Zastępów* w przytoczonym przykładzie zastosowane jest celowo. Tekst opowiada bowiem o nadzorze Boga nad człowiekiem przy pomocy „przystawionego Anioła Urzędowego”, dającego człowiekowi potrzebne tchnienia. Rozważania te nie mają potwierdzenia w teologii, dlatego może redaktorzy przytoczyli je za listem do redakcji. Znamienne jest jednak, że autor listu sygnowany został nazwiskiem *Szczeromyślny*, które nie jest semantycznie neutralne. Będąc formalnie przymiotnikiem, konotuje on, że wskazany przez niego człowiek to ‘ten, kto szczerze myśli’. Ponieważ szczerłość była jednoznacznie waloryzowana dodatnio¹⁹, można przyjąć, że nadawca jest osobą, z której poglądami zgadza się redakcja.

Władzę Boga nad światem wyraża też określenie go przymiotnikiem w formie superlatywnej *najwyższy*. Przymiotnik ten pełni funkcję epitetu w wyrażeniach: *Pan Najwyższy*, *Istota Najwyższa*. Bóg określony peryfrastycznie jako *Najwyższy Pan* ma

16 Na temat providencjalizmu Woronicza zob. J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz. Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999. Także w twórczości Adama Naruszewicza, byłego jezuita, Bóg łączy się z Opatrznością, na co wskazują pola semantyczne tych rzeczowników – por. P. Suder, *Słownictwo poezji Adama Naruszewicza*, Wałbrzych 2002, s. 92. Por. także J. Gorzelana, *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra 2006, s. 220.

17 E. Ehrlich, *Określenia Boga w I księdze „Psalmsów”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1977, t. 30, s. 37-54.

18 Por. J. Gorzelana, *Określenia Boga w tłumaczeniach „Psaltera” Jana Kochanowskiego, Franciszka Karpińskiego i Leopolda Staffa*, „Filologia Polska” 2009, t. 4, s. 319.

19 S.B. Linde (*op. cit.*, t. 5, s. 566), definiując leksem *szczerłość*, daje kwalifikator *Moral*. ‘szczerłość, nieobłudność, nieudawanie’.

władzę nad życiem i śmiercią każdego człowieka, może dodawać mu otuchy „przy zejściu z świata tego”:

To co mówię, nigdy się lepiej widzieć nie daje, jako przy zejściu z świata tego, gdy człowiek już bliskim jest kresu życia niniejszego, po którym wraz sprawę z całego żywota **Panu Najwyższemu** oddać musi, niewinnego mu pamięć w tym okropnym czasie przed oczy stawia, jeno własne sprawy i uczynki jego w takowym razie, gdy już przed sędzią stanąć i nowy żywot ma zaczynać, co mu otuchę dobra czynić może (s. 582).

Określenie Boga wyrażeniem *Istota Najwyższa* wskazuje także na odmienność jego istoty, która przewyższa wszelkie stworzenia.

Spotykamy się też z substantywizacją tego przymiotnika w wyrażeniu *moc Najwyższego*, użytym w kontekście, który wskazuje na taką moc, jaka jest niedostępna ludziom. Bóg może bowiem wskrzeszać zmarłych:

Moc Najwyższego, która w martwe ciała ducha mogła wrócić, tym dzielniej z miejsca na miejsce przenieść i oczom zmysłnym pokazać może (s. 107).

Określenie Boga za pomocą przymiotnika w stopniu najwyższym wskazuje na maksymalną intensyfikację cechy, która jemu przysługuje. W analizowanym materiale spotykamy także formy przedrostkowe z częstką *wszech-* konotujące najwyższy stopień²⁰. Dodajmy w tym miejscu, że formy superlatywne odnoszone do Boga były już w Biblii, ich obecność w polszczyźnie oświeceniowej zdaje się naturalna²¹. Peryfrastyczna nazwa *Wszechmocna Dobroć* podkreśla niezwykłą siłę dobroci Boga, a szerszy kontekst informuje, że owa dobroć przejawia się w oddaniu ludziom anielskich stróżów. Dobroć jako atrybut Boga pojawia się także w kontekście politycznym. W „Monitorze”, podobnie jak później wielokrotnie w debatach Sejmu Wielkiego, wskazuje się, że król jest darem dobrego Boga²²:

Ale (niech się godzi tego zażyć podobieństwa) niech usiłują naśladować pilną, skuteczną, a nam jednak właśnie nieuczynną usługę tych Anielskich stróżów, których nam **Wszechmocna Dobroć** oddała (s. 223).

Teraz, kiedy z **Dobroci Boskiej** mamy nam danego Króla JMci Stanisława Augusta P. N. M z pomiędzy wolnego Narodu wolnie obranego... (s. 344).

W tekstach spotykanych w „Monitorze” Bóg jawi się nie tylko jako osoba dobra. Jego możliwości są wręcz nieograniczone, bo sam jest wolny i niezależny ani od przyrody i jej

20 D. Szagun, *Formy z częstką wszech-*, [w:] *Z zagadnień leksykalno-semantycznych: materiały trzeciej konferencji językoznawczej Profesora Bogusława Krei*. Gdańsk, 2007, red. B. Milewska, S. Rzedzicka, Gdańsk 2009, s. 361.

21 O biblijnych formach superlatywnych zob. T. Brzegowy, *Psalmy i inne Pisma*, Toruń 1999, s. 187. Formy te stosowane były w poezji religijnej m.in. przez F. Książnika, K. Benisławską, F. Karpińskiego oraz A. Naruszewicza – por. J. Gorzelana, *Wybrane wykładniki intensywności i ich funkcjonowanie w poezji religijnej polskiego oświecenia* [w druku].

22 Por. M. Dawidziak-Kładoczna, *Bóg w argumentacji...*, s. 296.

praw, ani od czasu, którym kieruje. Wolność, jaką sobie upodobał, nie jest zuchwałą, dlatego nie prowadzi do kary. Na rozkaz Boga mogą być łamane prawa przyrody, co człowiek postrzega jako cuda. Jednak z perspektywy Boga wszystko jest tak samo możliwe, bez względu na to, czy jest zgodne z prawem natury, czy nie.

A za tym owa pierwsza **Bogu upodobana wolność** od powszechnej jest zachowana kary, a druga zuchwałą Olbrzymka wolność potopem jest zgładzona (s. 340).

Z tego jednak, że **Bóg** te **cuda czynił** i czynić może, wnosić że je często i wszędzie działa, nie jest ani dobrego Filozofa, ani doskonałego chrześcijanina konsekwencja (s. 107).

Bóg każe, przyrodzenie w wewnętrznych pobudza natchnieniami, Rozum uczy, Doświadczenie nakłania, własna na ostatek miłość prowadzi, aby służyć Ojczyźnie (s. 258).

Wziął stąd Mahometański Nauczyciel dać poznanie Sułtanowi, że **nie masz nic Bogu niepodobnego**, że ten dla którego tysiąc lat tylko jest co dzień jeden, może kiedy mu się podoba, uczynić się dzień jeden, moment nawet stworzeniu swemu tysiącem lat zdawać się będzie (s. 29).

W ostatnim przykładzie autor opisał historię dotyczącą „mahometańskiego” sposobu postrzegania rzeczywistości. Przywołane w szerszym kontekście wydarzenie, do którego odnoszą się zamieszczone wcześniej wnioski, dotyczą różnego sposobu doświadczania czasu przez człowieka i Boga. Umieszczenie opisywanej historii w świecie niechrześcijańskim może wskazywać na obiektywność wniosków. Bóg jest postrzegany jako osoba ponadczasowa nie tylko przez chrześcijan, ale także przez mahometan. Obraz nabiera perspektywy uniwersalnej.

Pośród innych odniesień do Boga spotykamy takie, które informują, że jest on sędzią i prawodawcą. Pośrednio na Boga jako ustanawiającego prawa wskazuje wyrażenie *Boskie prawo* (sześć razy). Pojawia się ono w kontekstach określających działalność, która jest niezgodna z tym prawem, co potwierdzają zwroty: *przestępować Boskie prawa*, *deptać Boskie prawo*, *dzieje się [co] przeciw prawu Boskiemu*, *zakazane Boskim prawem*, *przepis praw Boskich zabrania grzeszyć*:

Co jeśli tak jest, możeby kto sobie nie tak przerażony być, co by sobie nie życzył odrzekłszy się wszelkich próżnych nieprzystojnych i **prawem Boskim zakazanych** uciech, takowe mieć sumienie, któreby w czasie zejścia, gdy go wszystkie przyjaźni świata tego opuszczą (s. 528).

Istotna w tej mierze powinność tak ściśle każdego wiąże, iż jej wykonanie uczciwość, zaniedbanie szkaradność w sobie zawiera. Pierwsze, najcelniejsze pełni ustawy, drugie, **Boskie i Przyrodzenia przestępuje prawa** (s. 253).

Iść przeciwnie, cóż jest innego? tylko **Boskie deptać Prawo**, Przyrodzenia nie słuchać, Rozumu światło gasić, nie czuć Doświadczenia, samego siebie nie nawidzieć (s. 258).

Przepis Praw Boskich i ludzkich grzeszyć ci zabrania, i ten jest prawdziwie stopień do dobrego, źle nie czynić... (s. 48).

[...] i dasz nam ku dobremu pobudkę, krytykując to co **przeciwko prawu Boskiemu i ludzkiemu dzieje się**, a nie co ku własnej jest tylko satysfakcji (s. 409).

Zauważmy, że pojawiające się w zaprezentowanych kontekstach szeregi *prawo Boskie i ludzkie*, *prawo Boskie i Przyrodzenia*, mogą pełnić dwie funkcje. Po pierwsze, rozgra-

niczają prawo boskie od prawa naturalnego (przyrodzonego) i ludzkiego. Po drugie, łącząc je w płaszczyźnie językowej współrzędnie, wskazują na równy status tego, co ustanowił Bóg i tego, co stanowią ludzie. W konsekwencji przekraczanie tych praw traktowane jest równorzędnie.

Na to, że narrator uznaje Boga za głównego sędziego, wskazuje też nakaz – *należy zostawić Bogu sądenie* – oraz takie wyrażenia pojawiające się w tekstach monitorowych, jak *Boski urząd sądenia czy prawy wyrok Boski*:

W wszystkich nacjach jest ta Suppozycja, że z zaludnieniem Kraju pomnażają się dostatki, rozkrzewia się rolnictwo, handel, rzemiosło wszelkiego gatunku, że **Bogu zostawić należy sądenie** i roztrząsanie jak kto wierzy, że wolno każdemu czcić Bóstwo według tego, w którym zrosł obrządku, i że byle żył posłusznie prawom kraju, w którym mieszka (s. 412).

Wielki i pierwszy Politycznego w Izraelu Rządu Prawodawca, wybranych od siebie sędziów, których Pismo zowie Siedmdziesięciu starców, ażeby ludowi uczynił znakomitemi, im zaś samym wielkość obowiązków dostatecznie przełożył, nie miał wstrętu, bogami ich nazwać [...] **urząd sądenia boski** jest, wszystkie te za tym przymioty, które tylko słabość nasza znieść może, w ostatnim stopniu dostarczyć mu nie potrafią (s. 55- 56).

[...] niż własny Polak, rodak i ziomek, i cokolwiek ten przychodzień uczyni, pokaże i powie, więcej ten język sprawi wiary i impresji, niż **prawy wyrok Boski**, a przez te przywiązanie się do tych przybyszowych osób i kredytowanie im, wiele własni ziomkowie mają krzywdy (s. 407).

Ludzie odwołują się do Boga, najwyższego sędziego w imię obiektywnej sprawiedliwości, gdyż wierzą, że jego wyroki są prawe. Bóg jako najwyższa instancja może wstawić się za tymi, których skrzywdzili sędziowie ziemscy. Pojawiający się w tym kontekście zwrot – *wołać zemsty od Boga* – jest nie tylko wskazaniem na bezbronność pokrzywdzonego. Przypomina także teologiczną ocenę zjawiska, gdyż niesprawiedliwość względem sieroty jest zaliczana do grzechów wołających o pomstę do nieba²³.

Gdyby to w mocną uwagę wzięli ci którzy trzymają u siebie za krzesłem sądowym [...], śmiem upewnić mniej by było nacisku, możeby czasem z niejaką sprawiedliwości zwłoką musiano sędziów szukać; aleby nie tak często sierota ukrzywdzony **wołał zemsty od Boga** (s. 59).

[...] samo jedno niezmazane i czyste sumienie, pod on czas, gdy boleści ciała, duszne siły osłabiają, a bliskie stawienie się przed **wszystko widzącym Panem** umysł jego przeraża, cieszyć go i wśród śmierci nadzieją lepszego życia nieomylną karmić może, skuteczniej daleko niż go śmiertelność udęczyć potrafi, jako to zeznają ci, którzy tego na sobie doświadczyli (s. 582).

Czytając teksty w „Monitorze”, dowiadujemy się, że sędziowie ziemscy powinni być ludźmi uczciwymi, tak jak sam Bóg, który wszystko widzi i sprawiedliwie ocenia. Taki postulat sugeruje, że w czasach przedrozbiorowych sądy bywały niesprawiedliwe i spotykano się z nieuczciwymi sędziami. Dla człowieka postępującego zgodnie z sumieniem czekanie na ostateczne spotkanie z *wszystko widzącym Bogiem* niesie nadzieję, która wynika z wiary w jego sprawiedliwość.

²³ Jest to więc grzech tej rangi, co bratobójstwo – por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1867.

Czytelnik analizowanego przez nas periodyku może się także zapoznać z powinnościami względem Boga. Wskazują na nie liczne zwroty: *kochać Boga*, *dziękować Bogu*, *wielbić Boga*, *upokarzać się przed Bogiem* i *poznawać Boga*. Opisane zachowania wobec Boga można łączyć z ogólnymi zasadami wiary chrześcijańskiej nakazującej okazywanie mu miłości, uwielbienia i postawy dziękczynienia:

Treść Chrześcijaństwa jest **kochać Boga** i bliźniego (s. 254).

Dziękowałem Bogu, za użyczenie Polszcze Dusz tak wybornych, każdego wymieniałbym chętnie, gdybym nie wiedział ze ich Cnoty większe nad pochwały, z modesty równa Cnotom (s. 62).

Budzi się rano takowy człowiek, odbywszy pacierza nie tak **wielbiąc Boga**, jak opędzając się tęsknocie, jeszcze się nie ubrał, już ci nie wie, co czynić (s. 16).

Za wszystkie współtworzenia **upokarza się przed Bogiem**, ale nikogo nie potępia (s. 12-13).

Gospodyni tym lepiej domem i czeladką rządzić potrafi, im lepiej z młodych lat rozum swój wydoskonali czytaniem ksiąg takich, z których **Boga** i świata sobie **poznać** może (s. 449).

Ostatni przykład wskazuje na potrzebę poznawania Boga i świata przez kobiety, które dzięki „wydoskonaleniu rozumu” będą lepiej spełniały funkcję gospodyń. Poznanie Boga jawi się tu, oprócz poznania świata, jako element rozwoju warunkujący doskonalenie.

Analizując konteksty pojawiania się nazw Boga w „Monitorze”, zwróciliśmy uwagę także na cztery wtrącenia parenetyczne zawierające komponent sakralny (użyte dziewięć razy). Przyjmujemy, że wyrażenia te, nie wiążąc się formalnie z fragmentem poprzednim i następnym²⁴, zostały użyte celowo. Badając tego typu formuły w twórczości Ignacego Krasickiego, Zenon Leszczyński określa je rutynowymi zwrotami, które nie są aktami wiary i nie są też świadomym odwołaniem do Najwyższej Istoty²⁵. Można je jednak traktować jako niezamierzone wyznanie wiary autora tekstu²⁶.

W pierwszym roczniku „Monitora” spotykamy w szesnastym numerze zwroty *uchowaj Boże* i *Panie uchowaj*. Tekst opowiada o spotkaniu w dworku szlacheckim, gdy gospodyni żywo reaguje na plany swojego męża. Wypowiedzi te pośrednio charakteryzują ową gospodynię, która z jednej strony odwołuje się do wiary w przesady, a z drugiej przez rutynowe zwroty przywołuje wiarę w Boga. Wydaje się, że w tym kontekście wyrażenia parenetyczne – prócz wzmocnienia emocjonalnego charakteru wypowiedzi – wskazują także na pewien paradoks i niespójność wiary w Boga, gdyż ta powinna wykluczać wszelkie przesady:

²⁴ Por. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, wyd. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 420.

²⁵ Por. Z. Leszczyński, *Imię Boga u Krasickiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1998, t. XLVI, z. 1 (zeszyt specjalny), s. 625.

²⁶ Opisując funkcje niezamierzone, Renata Grzegorzczukowa (*Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007, s. 56) wyróżnia właśnie takie sytuacje, gdy wyrażenie emocjonalne niesie informację o nadawcy.

Wsiadamy do stołu, zaczyna gospodarz: że w poniedziałek syna do szkół odwiezie. Ach! **uchowaj Boże!** odezwie się sama, czyjeś zapomniiał mężu, że to dzień Młodziankowi? (s. 124).

Panie uchowaj nas od tego, ale wszystko mi się widzi, że będziemy płakać nie zadługo (s. 125).

Częściej jednak wtrącenia zawierające komponent sakralności podkreślają w sposób emocjonalny zadowolenie czy życzenia autora tekstu. Konteksty, w których się pojawiają, mogą mieć też wydźwięk ironiczny. Poniższe przykłady wydają się być takimi użyciami. W pierwszym wyrażenie *chwała Bogu* w płaszczyźnie językowej wyraża podziękowanie Bogu. Szerszy kontekst jednak wprowadza pewien rozdźwięk między znaczeniem tego wyrażenia a sytuacją, w jakiej występuje. Podziękowanie Bogu ma bowiem dotyczyć eufemistycznie nazwanej ignorancji kandydata na poważne stanowisko. Określenie „gatunek zna tylko kitayki” konotuje informację „niczego więcej nie wie”, czyli nie jest odpowiednią osobą: „Ten chce być Generałem, co w powierzonych sobie Chorągwiach **chwała Bogu**, że gatunek zna tylko kitayki” (s. 190). Obiektywnie wydaje się, że nie należy w takich sytuacjach chwalić Boga, lecz raczej prosić o pomoc i ratunek wobec niewiedzy przełożonych. Podobnie, jako ironiczne użycie wyrażenia, oceniamy drugi przykład, pochodzący z tego samego listu do redakcji²⁷. Mowa w nim o takich niekompetentnych urzędnikach, którzy starając się o stanowisko, znają tylko jego nazwę:

Miłość własna tak nas podchlebnym omamić umie pozłotkiem, iż do każdego obrządku zdolna niby widzimy w sobie szykowność, przykłady nas umacniają, że sprawować zdołamy te zrzecznie, kiedy ten i ów, już te miejsca zasiadający, **chwała Bogu**, że przewisko piastującego imię na pamięć Urzędu, lecz zapewne treść tego zrozumieć nie zdoła, toć i nam wydawać się łatwo powinno, sięgać się do rzeczy które wykonaniu... (s. 189).

Zauważmy, że autor obu wypowiedzi piszący do „Monitora” podpisany został nazwiskiem *Szczeromyślny*, jego sądy więc – jak wspomiano – były zapewne aprobowane przez redakcję.

W funkcji wtrącenia występują także zwroty, które podkreślają wzbranianie się przed czymś, jak: *broń Boże* i życzenie, aby coś się ziściło *dałby to Bóg*, na przykład:

Nie powstaje, **broń Boże**, przeciwko chwalebne mu zwyczajowi umiejętności języków, i owszem Wielbię ją, alebym chciał żeby pierwsze miejsce nad rodowity trzymał, i żeby innych wiadomość zmierzała do ukształcenia i wydoskonalenia onego (s. 82).

Dałby to Bóg, aby te opatrne mniemania, jakoby nauki i czytanie Ksiąg potrzebne nie były, w umysłach i sercach naszych miejsca nie miały, aby niewiadomość i prostota, matka zabobonów, więcej nad nami nie panowały (s. 377).

Dałby to Bóg, żebym mógł natchnąć współziomków moich duchem aplikacyi, i uzbroić przeciwko napaściom tęsknoty miłości nauk (s. 20).

²⁷ Zauważmy, że na trzy użycia w roczniku aż dwa występują w jednym tekście.

Interesujące, że obie formuły występują wtedy, gdy mowa o nauce. Można je tu traktować jako celowe prośby do Boga, nie zaś tylko ekspresywne wtrącenia. Pełnią one funkcję modlitewnego zwrotu do Boga²⁸, chociaż można przyjąć, że przyczyniają się też do wzmocnienia ekspresji wypowiedzi²⁹. Dodajmy, że określenia parentetyczne z komponentem sakralności odnajdujemy zarówno w przytoczonych wypowiedziach osób cytowanych, jak i w wypowiedziach autora artykułu czy listu.

O świadomości religijnej publikujących w „Monitorze” może też świadczyć stosowanie biblizmów, czyli utrwalonych, stałych związków wyrazowych, które pochodzą z języka polskich przekładów Biblii lub powstały pod wpływem treści Biblii³⁰. W badanym materiale spotykamy dwa takie frazeologizmy: *głos wołającego na puszczy* (s. 31) oraz *kamień węgielny* (s. 192)³¹.

Linde nie notował tych konstrukcji w kontekstach pozabiblijnych. Zastosowanie połączeń w oświeceniowym periodyku jest jednak dowodem ich funkcjonowania w XVIII-wiecznej frazeologii polskiej³².

Wnioski

W analizowanym materiale spotykamy się z odwołaniami do Boga jako wartości najwyższej, choć rzadko pełnią one funkcje ostatecznego argumentu. Można zakładać, że takie odwołania mogły wynikać zarówno z przekonań redaktorów i współpracowników „Monitora”, jak i z potrzeb czytelników polskich. Jak zauważa Teresa Kostkiewiczowa, nawet w najbardziej radykalnym okresie publicystki monitorowej nie walczone z wiarą, a raczej piętnowano tych, którzy z niej sztydzili³³. Podobnie w późniejszej w stosunku do „Monitora” publicystyce okresu insurekcji kościuszkowskiej spotykamy liczne nawiązania do Boga jako siły nadrzędnej wpływającej na życie ludzkie³⁴.

Odwołania do Boga jako wartości nadrzędnej nie są wyjątkowe w czasopiśmie „Monitor”. Jak zauważa Mieczysław Klimowicz, w oświeceniowej prasie głoszącej potrzebę reformy społecznej i odnowy moralnej „religii objawionej nie atakowano, wręcz przeciwnie, często przytaczane były deklaracje wierności jej założeniom”³⁵.

28 Jak w wypowiedziach parlamentarzystów tego okresu – por. M. Dawidziak-Kładoczną, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012, s. 101.

29 Por. J. Jaworski, *Język publicystyki okresu powstania kościuszkowskiego*, Opole 2013, s. 192.

30 J. Godyń, „Od Adama i Ewy zaczynać”. *Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Warszawa-Kraków 1995, s. 7; por. też I. Bajerowa, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 23.

31 Biblizmy we wszystkich rocznikach „Monitora” są w trakcie opracowywania.

32 Por. S. Koziała, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001, s. 66-69, 85-87.

33 T. Kostkiewiczowa, *Literatura wobec wiary*, [w:] *eadem, Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wrocław 2002, s. 350.

34 J. Jaworski, *op. cit.*, s. 191-193.

35 M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972, s. 64.

Polska publicystyka od samego początku, od czasów XVII-wiecznego „Merkuriusza Polskiego”³⁶, przywoływała Boga jako realną osobę mającą wpływ na życie społeczne. W oświeceniowym „Monitorze” takie postrzeganie Boga się utrzymało.

LITERATURA CYTOWANA

- Aleksandrowska E., „Monitor” (1765-1785), [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 293-298.
- Aleksandrowska E., *Wstęp*, [w:] „Monitor” 1765-1785. *Wybór*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.
- Bajerowa I., *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 21-44.
- Brzegowy T., *Psalmy i inne Pisma*, Toruń 1999.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Bóg w argumentacji Sejmu Wielkiego*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa – między wiarą a polityką*, t. 2, red. A. Szyndler, Częstochowa 2012, s. 295-305.
- Dawidziak-Kładoczna M., *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.
- Ehrlich E., *Określenia Boga w I księdze „Psałmów”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1977, t. 30, s. 37-54.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, wyd. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003.
- Godyń J., „Od Adama i Ewy zaczynac”. *Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Warszawa-Kraków 1995.
- Gorzelana J., *Określenia Boga w tłumaczeniach „Psałterza” Jana Kochanowskiego, Franciszka Karpińskiego i Leopolda Staffa*, „Filologia Polska” 2009, t. 4, s. 313-326.
- Gorzelana J., *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra 2006.
- Gorzelana J., *Wybrane wykładniki intensywności i ich funkcjonowanie w poezji religijnej polskiego oświecenia* [w druku].
- Grzegorzczkowska R., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007.
- Janeček S., *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994.
- Jaworski J., *Język publicystyki okresu powstania kościuszkowskiego*, Opole 2013.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1972.
- Kostkiewiczowa T., *Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wrocław 2002.
- Koziara S., *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001.
- Leszczyński Z., *Imię Boga u Krasickiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1998, t. XLVI, z. 1 (zeszyt specjalny), s. 623-637.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, poprawione i pomnożone staraniem i nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, t. 1-6, Lwów 1854-1860.
- Maciejewski J., *Oświecenie*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 2 poszerz. i popr., Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 374-381.
- Matuszczyk B., *Idea Opatrzności Bożej w języku polskim dawniej i dziś*, [w:] *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, t. 1, red. A. Ceglińska, Z. Staszewska, Łódź 2002, s. 277-286.
- Matuszewska P., *Z problematyki „Monitora”*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3-4, s. 261-295.

³⁶ W pierwszym 12-stronicowym numerze „Merkuriusza Polskiego dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacyjnej pospolitej” [Kraków 3 januarij 1661] leksem *bóg* występuje dwukrotnie (http://buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/mercuriusz/numer1/imagepages/image1.htm [dostęp: 4.10.2014]).

- „Merkuriusz Polski” [Kraków 3 januarij 1661], http://buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/merkuriusz/numer1/imagepages/image1.htm [dostęp: 4.10.2014].
- Rospond S., *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985.
- Rzepka W.R., Walczak B., *Bóg i szatan w polszczyźnie XVI wieku*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 57-66.
- Suder P., *Słownictwo poezji Adama Naruszewicza*, Wałbrzych 2002.
- Szagan D., *Formy z cząstką wszech-*, [w:] *Z zagadnień leksykalno-semantycznych: materiały trzeciej konferencji językoznawczej Profesora Bogusława Krei. Gdańsk, 2007*, red. B. Milewska, S. Rzedzicka, Gdańsk 2009, s. 359-365.
- Szczypta J., *Jan Paweł Woronicz. Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999.

„Daj Boże Oświecenie w Polsce!”. Określenia Boga w pierwszym roczniku czasopisma „Monitor”

STRESZCZENIE: W artykule przedstawiono określenia Boga obecne w czasopiśmie „Monitor” w 1765 roku. Periodyk, propagując hasła oświeceniowe, nie podważał wiary w Boga. Pojawiają się w nim określenia Boga jako stwórcy (*Stwórca*), władcy (*Pan Najwyższy*, *Pan Zastępów*), opiekuna (*Opatrzność*) i sędziego (*wyrok boski*, *boski urząd sądenia*). Także skonwencjonalizowane zwroty (*uchowaj Boże*, *daj Boże*) odzwierciedlają religijny światopogląd redaktorów bądź korespondujących z nimi czytelników „Monitora”.

SŁOWA KLUCZOWE: oświecenie polskie – religia – „Monitor” – Bóg

‘God, Give the Enlightenment in Poland!’. Names of God in the first issue of ‘Monitor’

SUMMARY: The paper depicts the names of God present in the journal ‘Monitor’ in 1765. The magazine, while promoting Enlightenment slogans, did not undermine the faith in God. Therefore, the following names of God appear in the periodical: the Creator (*Stwórca*), the Ruler (*Pan Najwyższy*, *Pan Zastępów*), the Guardian (*Opatrzność*) and the Judge (*wyrok boski*, *boski urząd sądenia*). There are also conventionalized phrases (*uchowaj Boże*, *daj Boże*) which reflect the religious belief of the editors or Monitor’s readers corresponding with them.

KEY WORDS: Polish Enlightenment – religion – ‘Monitor’ – God